NUMER 22.



KWARTAŁ II.

MOTYL

PIĄTEK DNIA 29. MAJA 1829.

DZIEIE BIBLIOTEK

Wyciąg z Pisma I. Lelewela (*).

PIERWSZY PERJOD.

Biblioteki z xiąg iedynie pisanych złożone.

BIBLIOTEKI WSCHODNIE.

Z wiadomych z pewnością na świecie będących bibliotek, najdawniejsze były w Azji, lecz mówiąc o nich wypada wspomnieć i o archiwach które z razu z bibliotekami łączone potem za iedno poczytano. Były zaś takowe przy świątyniach pod strażą kapłanów, po miastach i pokoleniach pod strażą urzędów, przy dworach królewskich pod strażą najwyższych urzędników. W tych archiwach czyli bibliotekach złożone były xięgi dla ludów święte,

(*) *Tego pisma pełnego erudycji sto exemplarzy w handel tylko puszczono.*

przepisy prawa moralności i religji, w których i dzieie ludów zawarte. Były xięgi różnych wiadomości i przepowiedzeń, xięgi przepisuiące obowiązki kapłanów, spisuiące pokolenia familji i pisma urzędowe. Różnym sposobem i na rozmaitym materjale pisane bywały te folja i akta. Na zwoiach czyli zwijkach i tablicach, na błonie rośliny papyrus, na łyku, na skórach wyprawnych, na liściach, na drzewie, na metalu, pisane piórem z trzciny lub ostrzem iakiem wycinane lub wykalane. Zwoie pospolicie na dwa wałki skręcane były przez zlepienie lub zszycie wiotkiego materjału, albo przez nawleczenie kart czyli tablic na drut lub na sznurek w xięgi spoione i nawiązane. Tego rodzaiu archiwa i biblioteki były nad Nilem, nad Iordanem, nad Eufratesem i Tigrysem, nad Gangesem.

Egipskie biblioteki mniej były w xięgi i pisma zasobne niż inne w Azji, gdyż posępny i suchy w wyrażeniu myśli swoich Egipcyanin, do pisania mniej był skory. Wszelako pismem swoiem i groby napełniał a w Memfis pamiętna była biblioteka Ozymandjasowi przypisywana maiąca za godło „duszy lekarstwo.” Podobnież biblioteki powstawały po osadach które Fenicjanie koło morza śródziemnego na brzegach Afryki zakładali. Dla tego z czasem tegoż rodzaiu biblioteki Kartagę napełniały

W pokoleniach Izraelskich znajduiące się pod strażą kapłanów i urzędów znacznym przypadkom uległy archiwa. W Babilonie powieść o Nabonassarze koło roku 747 że gdzie mógł niszczył xięgi, ażeby pamięć o przodkach swoich zagładzić a siebie iako pierwszego wiekopomnym uczynić.

Pierwszemi u Greków piśmiennemi zbiorami były przysłowia, sentencje, gnomy, wyroki, które na tabli-

cach zapisane składano do świątyń lub przy nich zawieszano. Na tablicach pozapisywane na dwóch wałkach w zwój skręcone, zamknięte były w skrzyni w której otwór objawiał oku artykuł korbą pod ten otwór z wałków wyciągniony. Śpiewy Homera i innych poetów Cyklików i prozą piszących Logografów, sławiące dzieła Bogów i ludzi, ieśliby w iedno zebrane były miejsce, niepospolitą by iuż bibliotekę utworzyły, kiedy Pizystrates w Atenach nietylko że tego rodzaiu płody piśmienne zbieraiąc, bibliotekę tworzył, ale był pierwszy który publiczną bibliotekę na użytek publiczny otworzył. — Podobnie Polikrates z Samos (roku 530) bibliotekę zebrał, a wątpić nie można że Logografi owcześni także mieli choć po kilka zwoiów dzieł narodowych. Atenowie nie zaniedbywali publicznej biblioteki Pizystrata, nowemi zwoiami wzbogacać i pomnażać.

Lubo nikt Grekom podówczas w wielości pisania nie zrównał, wszelako Italskie narody nie były bez własnych prac piśmiennych; zapisywano ustawy, przymierza, pisma i akta urzędowe, pisywano listy, zapisywano i zdarzenia czyli dzieie. A to było na tablicach metalowych lub z drzewa, na kolumnach, tarczach lub wiotkim materjale. Były xięgi i kroniki Etruskie, kroniki Kapuańskie, xięgi Prenestyńskie, Rzymskie. Po miastach Etruryjskich i w Rzymie xięgi rytualne i fatalne: kommentarze urzędników, zapisy kapłańskie zjawisk, tryumfów i zdarzeń.

Zbiory te Greckie i Italskie niemało doznawały klęsk. Nie iedno miasto wywrócone było. Zdobyta Focea (r. 542) Milet i inne Jońskie miasta przez Persów, postradały na czas ludność swoią i naukowe zbiory. Przez nichże zdobyte były Ateny (r. 480) a rozkazem Xerxesa biblioteka Ateńska, przez Pizystratesa założona, do Suzy zabra-

ną została. Iednakże nie trudno było coraz nowe zakładać biblioteki gdy kwitnące nauki i talenta, dzieł coraz nowych dostarczały, a im dojrzalszemi nauki Greckie się stawały, tem więcej xięgowość zyskiwała. Dla tego zbieranie biblioteki przez Arystotelesa nie było iak dawniej samem chwytaniem byle iakich zwojów lecz starannem i porządnem dzieł poszukiwaniem i w bibliotece ułożeniem. Był Arystoteles dosyć z siebie maiętnym aby zamiarów swoich dopiął, a maiąc przyiaciela niemniej xiąg miłośnika w uczniu swoim a mocarzu świata Alexandrze Wielkim, nie mało w nim znalazł pomocy. Sławniejszą nad inne stała się Arystotelesa biblioteka. Przekazał ią po swym zgonie Teofrastowi, który ze swemi połączywszy zbiorami umiał z niej naukowo korzystać. Ale od Teofrasta przeszła w ręce Neleusza, który ią zaczął przedawać, wiele dzieł Ptolomeuszom odstępuiąc. Przeniosłszy ią do miasta Scepsu zostawił swoim dziedzicom, którzy mniej się na xiążkach znaiąc ale iako kosztowne własność pilnuiąc, w obawie aby im iej królowie Pergamu nie wydarli, zakopali ią: aż po nieiakim czasie wielce nadpsutą, Apellikonowi z Theos za wielkie pieniądze sprzedali. Lecz te zdarzenia iuż są za czasów w których najwięcej królewskie wzrastały biblioteki. Na to osobno uwagę zwrócić należy.

Naśladuiący we wszystkiem Alexandra Wielkiego wodzowie i następcy iego królestwa zakładaiący, umieli szacować xięgi, czego dowód złożył Seleukus Nikator gdy (r. 235) z Suzy starodawną przez Xerxesa z Aten wziętą bibliotekę Atenom zwrócił. Ale więcej ieszcze w widoki Alexandra Wielkiego i przykład od Arystotelasa dany wkroczył Ptolomeusz Filadelf drugi król Egiptu, gdy w Alexandryi od roku 271, bibliotekę zakładać począł. Budował on przybytek nauk w Bruchion, ściągał do Mu-

zeów, Uczonych, i wszelkich im do pracy naukowej dostarczał pomocy. Nie szczędząc nakładów, 15 dał Atenom talentów (przeszło 41,000 złotych polskich) za oryginał Eschyla a za udzielenie oryginałów Sofoklesa i Eurypidesa do przepisania, uwolnił ich od cła i oryginały im zwrócił.

Ściągnęły baczność iego i pisma Egipskie, które w ięzyku greckim wyszły. Ogromny podjął nakład aby święte xięgi narodu żydowskiego na greckie przełożyć. Wszystkie te xięgi wchodziły do zbiorów biblioteki *Bruchion*, której straż powierzano biegłym w naukach. Rosła ta biblioteka do tego stopnia, że licząc 200,000 zwoiów, za ciasne iuż dla siebie widziała miejsce. Przygotowano więc innę obszerniejszą w Serapeum budowę, gdzie także Ptolomeuszowskie wzmagały się zbiory. Ułatwił pomnażanie biblioteki Ptolomeuszom Egipski papyrus którego też i inni królowie gdy biblioteki sobie tworzyć zaczęli, potrzebowali. Attal (r. 230) i następca iego Eumenes w Pergamie a w Antjochji Antjoch Wielki r. 220, dołożyli więcej starań do zbierania xiąg. Zazdrością uwiedzeni Ptolomeuszowie, wzbronili wywózu egipskiego papyru, zatem w Syrji i w Azji biblioteki zniewolone zostały się obchodzić skórami, których ulepszona na zwoie rękopiśmienne wyprawa, od miejsca głównej fabryki, imie Pargaminu uzyskała.

Lecz mniej cierpliwi Pergamu królowie udawali się do gwałtowności, dla tego właściciele różnych xiąg z niemi się kryli i dla tego Arystotelesowa biblioteka w ziemię zakopaną została nim ią Apellikon zakupił i ze Scepsu do Aten przyprowadził. Wszakże królowie Pergamu cieszyli się że z liczbą xiąg Ptolomeuszowskiej wyrównali bibliotece i do 200,000 zwoiów liczyli.

Ponieważ przy tem starannem dzieł dawnych nabywaniu i zbiegiem innych okoliczności, różne zwoie różnym uległy przypadkom, bywały nie raz na zgubę na uszkodzenie narażane a zatem potrzebowały nie raz naprawy. Tak Apellikon więcej xiąg miłośnik niżeli nauki znaiący, znalazłszy w zakupionej bibliotece zwoie dzieł Arystotelesa, zbutwiałe, podziurawione, sam przez się zaiął się ich naprawą, łatał ie i co brakowało wedle swej myśli dopisywał.

Lecz usilność restauracji starodawnych pisarzy grubszych dopuściła się oszustw. Im co dawniejszego lub osobliwszego, to pospolicie Ptolomeuszowie przepłacali. Znaleźli się wtedy pisarze co zagubione dzieła własną zmyślali głową i za stare przedawali. Stąd wielka liczba najdawniejszych dzieł greckich, cyklików, logografów, hipokratyków, sale Bruchionu i Serapeum napełniaiących, stała się co do swej autentyczności podejrzaną.

BIBLIOTEKI ZABORCZE RZYMIAN
od Roku 160. przed Chrystusem do 30.

Podbiwszy Rzymianie Italję rozszerzyli zabory po za morze i stamtąd ciągnęli na tryumf łupy sztuk greckich. Piękność i nauka grecka, przemówiły do serca i umysłu zaborców, poczęły Rzymian uzacniać. Rzymianie zamiłowali światło i dla swej nauki ieńców i dzieł Greckich poszukiwali. Co płomień woienny ocalił to się do Rzymu przeniosło: Emilius Paulus greckie xiążnice do Rzymu (r. 168) przewoził a następnie ze wszystkich stron Rzym greckiemi napełniał się xięgami. Po zdobyciu Karthaginy w r. 164, Punickie biblioteki rozdarowane królom Numidji a w części przeniesiono ie do Rzymu. Lukullus z wyprawy Pontskiej wracaiąc (r. 80) wielką

liczbę xiąg z bibliotek Greckich sprowadził do Rzymu. Zbudował on stosowne do potrzeby galerje, czytelnie i bibliotekę na użytek publiczny otworzył. Każdy Greczyn mógł do niej wchodzić i cały dzień spokojnie nad nauką trawić.

Sylla podobnie Ateńską zabrawszy do Rzymu sprowadził bibliotekę, zakupił przytem Arystoteliczną po zgonie Apellikona i tę także do Rzymu wziął. Tyrannjo grammatyk posiadał własny zbiór (30,000) zwoiów wynoszący, Varro, Cyceronowie, Attykus i bardzo wielu prywatnych Rzymu obywateli miało swe liczne biblioteki. Dla Cycerona sługa iego Dyonizjusz wiele dzieł zakupił, lecz nakońcu o ciężką go szkodę przywiodł, znaczą bowiem xiąg liczbę podchwyciwszy umknął. Cieszyli się panowie świata uczonemi tego rodzaiu zdobyczami, a w przeciągu lat stu można powiedzieć że do Rzymu większa część xiąg greckich przeniesioną została.

Zaborcom iak widzimy nie trudno było tego dokazać, wprawdzie niebyło iuż też tak trudno bibliotekę utworzyć. Nie brakło przepisywaczów, dosyć było pisarzów kommentatorow i skracaiących. Lecz ta powiększona łatwość nie mogła wynagrodzić strat zrządzanych gwałtownem takiej ilości xiąg przenoszeniem lub co gorsza niszczeniem. Zwycięzcy świata między sobą niezgodni rozszerzyli zacięty bój od brzegów Tybru aż do ujścia Nilu gdzie od lat 222, w Bruchion spoczywał skład rozumu i genjuszu greckiego. Tam (r. 47) dobiiał się panowania nad Rzecząpospolitą iej obywatel Iuljusz Cezar, tam wśród boiu rzucony przez mniej bacznych żołnierzy ogień, obrócił w perzynę Bruchion a uczone Ptolomeuszów zakłady i całą Bibliotekę w popioł zamienił..

Przez ten pożar zniknęły zebrane oryginały a z nich staranne i poprawnie dopełniane kopje, zniknęło nie iedno dzieło które w iednym tylko exemplarzu od następcow Filadelfa zazdrośnie pilnowane było: zniknęły te wszystkie źrzódła i ogromne prace w niemałej części przepadły. Tylko w Sarapeum cząstka Ptolomeuszowskich zbiorów pozostawała, Marek Antonjusz podarował około (r. 35) Kleopatrze Pergamską bibliotekę, która nie bez uszkodzenia dotąd w Pergamie zostaiąca przewieziona została do Egiptu i w Serapeum złożona. Tem sposobem biblioteka Alexandryjska na nowo w liczbę się wzmogła, może nawet w liczbie dawną bibliotekę przeniosła, gdy samych tłómaczeń z Chaldejskiego, z Egipskiego miało bydź 100,000 zwoiów.

Okropne tedy ciosy poniosły biblioteki greckie. W Rzymie także był zbieg ogromnej xiąg liczby, które Dyktator Juliusz Cezar miał zamiar ocalić a raczej użytecznemi uczynić przez utworzenie publicznej z xiąg greckich i łacińskich biblioteki. Poszukiwanie i zbieranie ich poruczył Warronowi, lecz to wielkie przedsięwzięcie do skutku nie przyszło. W widoki Dyktatora wkroczył Azynjusz Polljo i znalazł w tej mierze pomoc Augusta. Za radą iego zbudował w przedsieniach wolności bibliotekę i przystroiwszy ią łupami Dalmatów, napełnił łacińskiemi i greckiemi xięgami, a pierwszą od czasów upadku Rzeczypospolitej, na użytek publiczny przeznaczył. Drugę otworzył na górze Palatyńskiej przy nowo zbudowanym kościele Apollina.

Następcy Augusta naśladowali go w utworzeniu bibliotek publicznych w Rzymie. Lecz nim poźniejsze z kolei były, tem mniejszej wagi ich zbiory. Wszelako w Rzymie do dwudziestu liczono bibliotek.

(Dalszy ciąg nastąpi).

do karty 175

POCHWAŁA MAŁEGO WZROSTU.

Nie trzeba męża cenić po urodzie,
Co go nad innych dzwignęła natura,
Nie zawsze w długiej rozum mieszka brodzie,
Ani wysoko rozrosła postura,
Dzielności składem; i w olbrzymów rodzie,
W ogromnym chłopie będzie cnota szczura;
Większy iest kocieł niżeli karwatka,
Cóż gdy w téj wino, a w tamtym serwatka?
  Każda rzecz im iest w sobie samej mniejsza,
  Tem w większym zawsze szacunku ią mamy,
  Synogarlica nad dropia wdzięczniejsza,
  Droższe sobole niż baranie błamy,
  Brytan dorodny, Perlusia milejsza,
  Ta śpi w rękawku a tamten u bramy,
  Bonończyk w izbie a kundel do psiarni,
  Szpilka w pultynku a widły w masztarni.
Ba! i najczęsciej ta w kolosach wina,
Że nie dorasta cnota długich kosci;
Z innego będzie okrutna drabina,
Porfiryona zrówna w wysokości,
Albo Tytana płodnej ziemi syna,
A w sercu niemasz za fenik dzielności,
Mężniejsza cnota w małych zawsze prawie,
Na całym świecie, nietylko w Warszawie.
  I Alexander choć w trzy łokcie rośnie,
  Przecie go wielkim nazywa kronika,
  I Cezar lubo nie wyrównał sośnie,
  Wszędzie się mężnie z Gallami potyka,
  I Bonaparte woiuiący głośnie,
  Po całym lądzie zwycięztwa pomyka,

Iest na to równych przykładów nie mało,
Nie czyni cieśni cnocie szczupłe ciało.

POCHWAŁA WIELKIEGO WZROSTU.

Nadejdzie pora parnego Syrjusza,
Zleie się humor z obłoków deszczowy,
Ustanie ziemi niepogodna susza,
Zwiędłe bujno się rozwiną dąbrowy,
Alić pod dachem swego kapelusza,
Urośnie blisko dębu grzyb ćwierciowy,
I uważywszy dawne iego lata,
Z dębem się mierząc w te słowa pobrata.
»Darmo się szczycisz z nieprzepartej mocy,
Trzysta lat rosnąc dość mało góruiesz,
Ia gdym tak urosł w ciągu iednej nocy,
Cóż? kiedy tysiąc dni mi narachuiesz?
Mnie nie przeniesie najsilniejszy z procy,
Pod ławę póydziesz co mię to celuiesz!"
W tem ktoś nadejdzie i mego iunaka,
Skroiwszy nożem włoży do przetaka.
A na dąb lubo tną gęsto topory,
Żeby go ze pnia zwalić do opału,
Nie raz ulegnie stali zamach spory,
I sęk wyszczerbi ostrze nie pomału,
Aż też ciskaiąc ustawicznie wióry,
Ledwo z wielkiego upadnie nawału,
Bo dąb dorodny, puszcz ozdoba w lecie,
Grzyb lada baba nastąpi i zgniecie.
Mówmy co chcemy przecież w tem istota,
Iest rzeczy samej, że wielkość popłaca:
Mniejsza iest uncja niżeli funt złota,

Dla tego przy nim swą cenę utraca;
Większa w olbrzymie niż w karliku cnota,
Łaszt droższą summę niźli korzec wraca,
I ieśli dobry uczynim porządek,
Ważniejsza wina kufa niźli sądek.
Oblewa ziemię ocean głęboki,
Żadne go oko w dal patrząc nie zbrodzi,
Rzuca falami pod same obłoki,
Wynosząc szturmem pieniste powodzi:
Nie ma też mety, bez granic szeroki,
Temu też drogie perły w sobie rodzi,
Bo tak natury rozrządziły prawa,
Tam większa cnota gdzie większa postawa.

Do KOBIET.

O wy mamidła!. wy ludzkie Boginie,
Których powaby, wdzięki i przymioty,
Każą was kochać, czcić, wielbić iedynie,
Żyjcie najdłużej o drogie istoty.
Bez was by człowiek w głuchym zapomnieniu,
Dni swych nieznaczył niebieską rozkoszą,
Wówczasby broniąc i chwili wspomnieniu,
Znosił — iak głazy swoie losy znoszą.
Lecz niech mu wolno w waszem obcowaniu,
Poświęcić chwilkę szczeremu kochaniu,
Wówczas iuż resztę poczytuiąc za nic,
Wówczas radości nie znaiąc iuż granic.
Rozkosz z miłośaią, miłość z szczęściem dzieli,
I dnia się czystszem uczuciem weseli.
Gdy więc płci piękna twe słodkie zalety,
Iedynym szczęścia naszego są celem,

Iakże nie żądać — nie zakładać mety,
Bydź ci przyiemnym — bydź ci przyiacielem.
A ieśli w chłopcach niestałość się mieści,
To tylko z waszej przyczyny się dzieie,
Iakże nie kochać choćby ze trzydzieści,
Gdy każda zwabi a potem wyśmieie.
Bądźcież więc Panie na nas tak łaskawe,
Tak iak możecie i iak my to wiemy,
A w tenczas naszą chwalić będziem sprawę,
Przestaniem zwodzić i kochać będziemy.

F. *Ch......ski.*

Do A........

Raz tylko ieden spójrzałem,
Ieden uśmiech i westchnienie,
Nędzny — zmysły postradałem,
Chociaż raz tylko spójrzałem,
Lecz iakież było spójrzenie?!
Gwiazda xiężyca śród posępnej nocy,
Gdy wejrzysz na nią iak na świt zblednieie,
Słońce co światło na świat niski sieie,
Wzroku twoiego nie oprze się mocy.
Słońce co świetny promień rozpościera iaśnie,
Słońce ta dusza świata na błękitnym tronie,
Gdy twoie oko ogniem niebieskim zapłonie,
Słońce ta dusza świata zawstydzi się — zgaśnie.
Wszystko co zowią pięknem przed twoiem obliczem,
Słabem naśladownictwem, cieniem iest, iest niczem.
Spójrzyj mile sprzyiaiąca,
I raz tylko spójrzyj mile,
Za iednę przyiaźni chwilę,
Odstąpię uciech tysiąca.

Spójrzyi a ia niechay zginę z tem wspomnieniem,
Śmierć będzie dla mnie miłą i przyiemną,
Chętnie z iedynem umrę twem spójrzeniem,
Bo duszy rozkosz, ta iest iuż nadziemną.

F. *Ch......ski.*

U C I N K I.

Gdy się o co kto prawuie,
Niech by tylko słówko padło,
On się na niem ugruntuie,
Wydrwi, wygra i przepadło.
Ale w powszedniej rozmowie,
Chytrze, lepiej nie pochwytać,
Bo moi Mościpanowie,
I do was może zawitać,
Przygoda która spotkała,
Pewnego ciurę w palestrze.
Mowa, sądził, doskonała,
Powinna bydź iak w rejestrze,
Który sporządził nam Linde:
Inde
O nie prawe zwroty,
Z wszystkiemi darł koty,
Spotkał się razu z Niemcem,
Z dość na Niemca żywą sztuką,
Bez względu że z Cudzoziemcem,
Zaszedł mu drogę z nauką,
W której dowodził że głupiec,
Nie odpowiada niemieckiemu *Narr*,
Kiedy się oto wszczął swar,

Nasz Niemiec niechcąc raka dadź na dłoni upiec,
A widząc że iuż iednak stał przegranej blizko,
Pan najlepiej, rzecze mu, znasz swoie nazwisko.

To mi poeta, wieszcz nad wszystkie wieszcze,
Iakiego Polska niewidziała ieszcze,
Przez całą wiosnę zbiera górne mysli,
Latem ie wszystkie na papierze kryśli,
W iesień się stara gładzić, doskonalić,
Aby na zimę miał czem w piecu palić.

KRONIKA WYPADKÓW

od dnia 9. Maja do 23. włącznie.

Rossja. Pan *Tymbowski* w opisie podróży do Chin wyraża, iż na wschód Badakhanu znajduie się gatunek Orłów niezmiernie wielkich i bardzo niebezpiecznych. Orzeł takowy kiedy leci, podobny iest do chmury, z latami wzrasta do wielkości wielbląda. Wieśniacy gdy go ujrzą uciekaią do domów, które im za iedyną przeciw niemu służą ochronę: nieraz uderza on na konie i woły. Ogromne pióra u iego skrzydeł maią długości od 8miu do 10ciu stop. Nazywany iest przez Chińczyków *Syrym albo Birkut.* — Z 2,285 osób które otrzymały znak dystynkcji nieskazitelnej służby; za lat 55 otrzymały ią cztery osoby: za lat 50 sześć osób, za lat 45, 26, za lat 40, 82 i t. d. — Instytut Kałmucki dla usposobienia tłómaczów i urzędników: w Petersburgu.

Anglja. Pewien gospodarz Angielski ma psa, który mu nosi listy na pocztę o trzy mile odległą. — *Kalyptogran* instrument Pana Fielig w Londynie podobny do for-

tepianu, na którym z zupełnem złudzeniem naśladować można kwartet na skrzypcach, altówce i wioloncelli.

Francja. Pan Salwandy złożył Królowi Iegomości na publicznem posłuchaniu exemplarz swoiej Historyi Polskiej.— Proszek Pana Leperdriel rozpuszczalny w wodzie przeciw robactwu mogący bydz użyty do najdroższych sprzętów.— Pewien Francuz Dupont uczy się ięzyka zwierząt i rozumie iuż kilka dyalektów.— W czasie dni słotnych są w Paryżu dla wygody publicznej na główynch ulicach parasole do naięcia. — Zachęcanie do uprawy kukurydzy której 6 *ziarn*!!! zdolne iest utrzymać na dzień 104 robotników Negrów w Kanadzie Amerykańskiej.

Hiszpanja. Doświadczono w Hiszpanji że Rheumatyzmy daią się leczyć *trzęsieniem ziemi*! (Niema tego złego coby na dobre nie wyszło).

Polska. Pamiętnik lekarski Doktora Malcza Dziekana Uniwersytetu, znalazł tylko 48 prenumeratorów. (Ingrata patria ne quidem ossa mea possidebis!!). — Wjazd Nayjaśniejszego Pana do Stolicy.— Cecylja Piaseczyńska, Opera oryginalna z muzyką Karola Kurpińskiego. — Paganini w Warszawie. — Kazimierz Baranowski ośmioletni Skrzypek.— Pierwsze wystawienie Machbeta z Ducisa. — Nowy skład prawdziwej wody kolońskiej Faryny przy ulicy Miodowej.— Loterja na dom przy ulicy Pawiej w Warszawie.

Prusy. Urządzenie podatku od psów wynoszącego *in maximo* trzy talary rocznie. — Roku 1828 zebrano w Prusiech 4,000 funtów iedwabiu, najwięcej w obwodzie Potzdamskim.

Włochy. Dnia 12 Marca urodziła się w Sasavi królestwie Sardyńskiem dziewczyna, której ciało dzieli się na dwa kadłuby, z których każdy ma oddzielne piersi, ręce

i głowę, żołądek w iedno się zrasta; reszta ciała dobrze ukształcona, dwie tylko ma nogi.

Noty. Wybór nowych tańców na ieden flet zł. 2. Nowa Gallopada przez Krahla gr. 20. — Elegja Kowalskiego z Muzyką I. Nepily. zł. 1.

NOWE DZIEŁA.

Historja Ioanny Dziewicy Orleańskiej zł. 1. gr. 15. Pierwszy tom dzieła o Machinach parowych przez Iózefa Bema we Lwowie. — Grammatyka Ięzyka Litewskiego w Wilnie. — Powieści oryginalne wierszem w ięzyku litewskim przez PP. Staniewicza i Dokalejtisa. — Upominek dla dzieci Litewskich ścisłym drukiem. — Wspomnienie zgonu zasłużonych Polaków przez Eustachego Marylskieigo, u Zawadzkiego i Węckiego zł. 6. gr. 20. — Odpowiedź na pismo Mickiewicza, o krytykach i recenzentach Warszawskich zł. 2.

ROZMAITOŚCI.

Pewny *Bernard Lormand* maiący lat 23 przybywszy niedawno do Strazburga udał się dla rozrywki do tameczne strzelnicy Pana Bonard i trafił 9. razy w środek tarczy, poczem kazał dziesiąty raz nabić pistolet który wymierzywszy w głowę strzelił i padł nieżywy! dotąd z pewnością niewiadoma przyczyna tego Samobójstwa.

SZARADA.

Pierwsze zaprzecza, lecz drugie dowodzi,
Że z dwóch przeciwieństw Niebo nam się rodzi.

150

Explication de la gravure Nro. 22. *Chapeau de paille de riz orné de Speciose, Robe de Batiste de Laine garnie de franges, Echarpe en grenadine brodée.*

Objaśnienie ryciny Nro. 22. Kapelusz ryżowy ozdobiony Speciozą, Suknia z batystu wełnianego garnirowana frandzlami, Szarfa z grenadyny wyszywana.

Znaczenie przeszłej Zagadki — Trumna.